

## Rosyjskie jubileusze jako zjawiska retoryczno-ironiczne

Celem tekstu jest ukazanie rosyjskich jubileuszy upamiętniających ważne wydarzenia historyczne jako zjawisk, które posiadają dwoisty, retoryczno-ironiczny charakter. Zadanie to nie należy do łatwych. Za główną przyczynę trudności należy uznać fakt, że zarówno fenomeny retoryczne, jak ironiczne występują pod wyjątkowo wieloma postaciami. Stąd każda próba prezentacji ich sedna nie tylko okazuje się niezwykle skomplikowana, lecz właściwie nigdy nie może zakończyć się pełnym sukcesem. Nie oznacza to, że należy poddać się i zrezygnować ze spoglądania na świat przez pryzmat badań nad retorycznością oraz ironicznością. Trzeba jednak pamiętać, że wszystko, co odkrywa się w ich toku, jest tylko i wyłącznie fragmentarycznym wizerunkiem rzeczywistości, oglądanym z pewnej perspektywy. Cierpliwie zmieniając punkty obserwacyjne można sprawić, że obraz będzie bardziej różnorodny i subtelny, lecz nigdy pełen.

Retoryczność i ironiczność nie poddają się definiowaniu w ścisłym tego słowa znaczeniu. Obie kategorie można do pewnego stopnia dookreślać, lecz efekt nie wypada na tyle precyzyjnie, by jednoznacznie rozstrzygnąć, który zabieg komunikacyjny ma charakter retoryczny, a który ironiczny. Jednak – na potrzeby tekstu – można przyjąć, że retoryka oraz ironia są sferami przeciwstawnymi, wręcz wrogimi sobie. A zatem – na mocy konwencji – niech ironiczność polega na rugowaniu retoryczności i odwrotnie. Pierwsza oznacza usensownienie tekstu, natomiast druga – odsensownienie. Innymi słowy, retoryka – to wysiłek, by komunikat coś znaczył, ironia – by nie znaczył nic<sup>1</sup>.

Należy pamiętać, że retoryczność oraz ironiczność stanowią immanentną cechę każdego dyskursu. Dyskursy natomiast – pojmowane jako kulturowo zakorzenione sekwencje działań

---

<sup>1</sup> Prezentowane określenia „ironii” oraz „retoryki” odbiegają od rozpowszechnionych, utartych sposobów ich użytkowania. Są inspirowane koncepcją Paula de Mana, zaprezentowaną w P. de Man, *Pojęcie ironii*, w: *Ideologia estetyczna*, Gdańsk 2000, s. 251–281. Ujęcie demanowskie, inspirowane przede wszystkim twórczością Friedricha Schlegla, zasługuje na uwagę z racji jej zakotwiczenia w głębokim namyśle nad naturą języka i komunikacji. Zob. „Lietratura na Świecie” 1999, nr 10–11. Poglądy P. de Mana potraktowano jako punkt wyjścia, nie stroniąc od istotnych od nich odstępstw. Przede wszystkim o ile P. de Man badał teksty literackie, o tyle artykuł dotyczy rosyjskiego dyskursu polityczno-społecznego, obejmującego bardzo szerokie spektrum kulturowych praktyk komunikacyjnych, zarówno werbalnych, jak i pozawerbalnych. Różnicy tej nie trzeba przeceniać. P. de Man budował swoje stanowisko w oparciu o bogatą pulę niekiedy bardzo odległych zjawisk kulturowych, a wynikające z niego konkluzje często mają charakter uniwersalizowany. Nadto, literatura nie tworzy podsystemu odseparowanego od innych dyskursów, miesza się z nimi. Zgodnie z uwagami Grzegorza Godlewskiego, *Każdorazowo określone przez kulturę reguły i sytuacje komunikacji, formy dokonującego się dzięki nim uspołecznienia, odmiany wrażliwości i stosowności, a nawet same wylaniające się stamtąd obrazy świata – wszystko to stanowi organiczne podłoże wszelkiej twórczości*. I wcześniej, *Każde z wielkich mediów kulturowych – słowo, widowisko, obraz – rodzi właściwą sobie praktykę artystyczną: literaturę, teatr, obraz malarzski czy filmowy. Praktyki te, ujmowane tradycyjnie w swojej autonomii i zazdrośnie strzeżonej swoistości, przedstawiane są – i same się tak chętnie przedstawiają – jako kwiaty nie tyle nawet zbuntowane przeciwko swoim korzeniom, ile udające, że żadne korzenie nigdy im do niczego nie były potrzebne*. G. Godlewski, *Wstęp: słowo o antropologii słowa*, w: *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*, oprac. idem, A. Mencwel, R. Sulima, Warszawa 2003, s. 13.

komunikacyjnych – można podzielić na bardziej oraz mniej płynne. Ich narrację konstruuje się przy pomocy dwojakiego rodzaju środków – wzmacniających albo osłabiających jej spójność. I tak – retoryka operuje tymi pierwszymi, ironia – drugimi, pierwsza buduje iluzję narracyjnej ciągłości, druga ją burzy. W rezultacie między tym, co retoryczne i tym, co ironiczne toczy się nieustanna walka o jednostki i grupy, a zwłaszcza o ich stosunek do tego, co się mówi i tego, co się omawia. Retoryka to próba wzbudzenia wiary w racjonalność dyskursu o świecie i świata samego, ironia – niszczenia jej.

Retoryczność, ironiczność – tak jak pojmuje się je w tym artykule – mają jeszcze znaczenie moralno-egzystencjalne. Można je ujmować jako dwa przeciwstawne sposoby ustosunkowania się do człowieczeństwa, ludzkiej aktywności i kreatywności. I tak retoryka chwali, ironia gani człowieka, pierwsza jest filantropijna, druga – mizantropijna. W perspektywie retorycznej ludzie mogą kierować się i z reguły kierują szlachetnymi motywacjami, które nie tylko usprawiedliwiają wiele, lecz nierzadko przynoszą chwałę i są powodem zasłużonej dumy. W świetle ironicznym natomiast wszelkie przedsięwzięcia człowiecze są przejawem mniej lub bardziej wysublimowanego bestialstwa, dowodząc jedynie, że ludzkość to gatunek kapryśny i grymaśny, a także bezwolny i ślepo podporządkowany swej przypadkowej, ordynarnej kondycji.

W wymiarze technicznym retorykę oraz ironię kreuje się przy pomocy analogicznych środków komunikacyjnych i mentalnych. A zatem – zarówno pochwałę, jak i naganę można uprawiać przez przywoływanie i przemilczanie faktów, a także przez ich rozjaśnianie i zaciemnianie. W pierwszym przypadku podejmuje się działalność, która ma skutkować zapamiętywaniem i pamiętaniem, w drugim – zapominaniem i niepamięcią<sup>2</sup>.

Zabiegi retoryczne i ironiczne stosuje się nie tylko w odniesieniu do jednostek, lecz również grup. Wśród tych ostatnich istnieją wspólnoty wyobrażone, charakteryzujące się wyjątkową więzią między członkami. Nie rozstrzygając, na czym polegają geneza i istota tej relacji, wypada zauważyć, że wspólnota wyobrażona to wielce skomplikowany fenomen mentalny<sup>3</sup>. Przeżycia w jego obrębie nie dają się zredukować do sumy przeżyć jednostkowych – wytwarzają się tutaj swoiste naddatki świadomości, które możemy określać jako np. zbiorowa wyobrażenia, zbiorowa wiedza, zbiorowe umiejętności, zbiorowa pamięć czy zbiorowe zapominanie.

W świetle powyższych uwag można sensownie mówić zarówno o retoryczności, jak i ironiczności dyskusji nt. dziejów danej wspólnoty, np. narodu. Pamięć oraz brak pamięci o pewnych faktach historycznych, a także sposoby ich przywoływania albo przemilczania skutkują przemianami tego, co członkowie wspólnoty myślą o sobie samych oraz o swoim uwikłaniu we wspólny byt i los. Tym samym ruch pamięci i niepamięci, przypominania i zapominania może integrować albo dezintegrować, wzmagając np. dumę albo wstyd z powodu narodowej przynależności i w konsekwencji satysfakcję albo frustrację, niekiedy poczucie wywyższenia albo poniżenia. Nietrudno zauważyć, że kreowaniu dumy, satysfakcji służy retoryka, natomiast wstydu, frustracji – ironia. W związku z tym retoryczność w sferze wyobrażeń zbiorowych ma wzmacniać wiarę w sensowność tego, co ludzie przeżyli i przeżywają jako przedstawiciele danej wspólnoty wyobrażonej. Ironiczność natomiast to kwestionowanie narracji porządkujących proces historyczny. Jest ona jednocześnie znakiem protestu, tj. niezgody,

<sup>2</sup> Nt. zbiorowej pamięci i zbiorowego zapominania zob. A. Wolff-Powęska, *Pamięć. Brzemień i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945–2010)*, Poznań 2011, s. 25–35.

<sup>3</sup> B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, Kraków 1997, passim; L. Gumilow, *Od Rusi do Rosji*, Warszawa 2004, passim.

by dyskurs o przeszłości uzasadniał rozwiązania bieżące, a w szczególności, by przekonywał o konieczności podtrzymywania pewnej, a nawet jakiegokolwiek więzi.

Retoryczno-ironiczna gra przeszłością jest do pewnego stopnia uniwersalna. Niemniej niekiedy nabiera szczególnego znaczenia – stając się wyjątkowo istotnym czynnikiem życia społeczno-politycznego. Wówczas wspólnoty zwracają się ku przeszłości z nadzieją, że w ciągach minionych zdarzeń kryje się mądrość, w świetle której można ustalić kim się jest i kim się powinno być. Mądrość ta – żywi się nieraz pragnienie – pozwoli podejmować trafne decyzje w teraźniejszości oraz przyszłości.

W Rosji retoryczność oraz ironiczność w stosunku do przeszłości uległy szczególnemu nasileniu m.in. na początku XX w. Zgodnie z określeniem zaproponowanym przez Konstantina Cymbajewa, imperium Romanowów, u schyłku swego istnienia, przeżywało czas jubileomanii<sup>4</sup>, w którym władze wespół z ich zwolennikami, a także opozycyjnie zorientowana część społeczeństwa, toczyły zaciekle pojedynki na rocznice. Święta goniły święta, określając dobro i zło, wzorce oraz antywzorce. Były rocznice oficjalne i alternatywne, a zatem licytacja na bohaterów i antybohaterów, trwała ciągła polemika, w której nie tylko przypomniano, lecz również zapomniano<sup>5</sup>.

Carat, wspomagany przez cerkiew, obchody licznych jubileuszy szczególnie chętnie organizował w trakcie i po wojnie rosyjsko-japońskiej (1904–1905) oraz podczas i po rewolucji 1905–1907. W aktywności symbolicznej władz można dopatrywać się zmiany instrumentów, które miały dopomóc w scalaniu skonfliktowanego społeczeństwa, zwłaszcza, że coraz realniej, z roku na rok, rysowała się możliwość konfliktu ogólnoeuropejskiego i ogólnoświatowego. Zmiana podyktowana była fiaskiem integracji Rosjan wokół sukcesów militarnych. Starcie z Japończykami obnażyło dotkliwie braki armii rosyjskiej – toteż administracja salwowała się ucieczką od tematyki wojskowej.

Jak zauważył K. Cymbajew, *wszystkie oficjalne jubileusze, do których państwo przywiązywało ogromne znaczenie, miały służyć demonstracji jego siły i możliwości, a także prowadzić do zjednoczenia społeczeństwa wokół proponowanych przez rząd symboli i idei*<sup>6</sup>. Tym samym cele przyświecające oficjalnej jubileomanii, były wybitnie retoryczne – wykorzystając przeszłość, by ocalić poczucie, w myśl którego organizowanie rosyjskiej wspólnoty narodowej wokół domu Romanowów miało i nadal ma sens. Szczególnie intensywnie świętowano w roku 1912 (100-lecie Wojny Ojczyźnianej oraz bitwy pod Borodino) oraz w roku 1913 (300-lecie objęcia tronu carskiego przez Michała Romanowa)<sup>7</sup>. Z okazji jubileuszu dynastii wydano spis najważniejszych wydarzeń epoki Mikołaja II, wśród których znalazły się między innymi obchody bitwy pod Połtawą oraz bitwy pod Borodino<sup>8</sup>. Spośród rozlicznych świąt hi-

<sup>4</sup> Jak zauważył K. Cymbajew, pojęcie „любилеания” występuje również w publicystyce – stosowano je, by scharakteryzować atmosferę, która wytworzyła się na przełomie wieku XX i XXI w. Krytycznie o tym klimacie zob. W. Kutiawin, *Pamięć historyczna Rosjan. Między dziejopisarstwem akademickim a historiografią „ludową”*, w: *Pamięć i polityka historyczna*, red. S. M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki, Łódź 2008, s. 37: *Już dawno zauważono, że niezdrowy stosunek do swojej przeszłości wykazuje ten, kto nie ceni i nie potrafi wykorzystać teraźniejszości. Im mniej pozytywnych myśli o tym „jak odbudować Rosję” (słynne pytanie-wyzwanie Aleksandra Sołżenicyna), tym więcej zapалу do tworzenia i uściślenia świątecznych dat, do jubileomanii, do dyskusji o ponownych pochówkach, przywracaniu nazw, zabytkach etc.*

<sup>5</sup> K. H. Цимбаев, *Православная Церковь и государственные юбилеи Императорской России*, „Отечественная история” 2005, № 6, s. 42–51.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 43.

<sup>7</sup> Nt. obchodów zob. „Нива” 1913, № 24–25; R. S. Wortman, *Scenarios of Power. Myth and Ceremony in Russian Monarchy*, vol. 2: *From Alexander II to the Abdication of Nicholas II*, Princeton–New Jersey 2000, s. 439 i n.

<sup>8</sup> K. H. Цимбаев, op. cit., s. 36.

starych organizowanych w Rosji na początku XX w. można choćby wymienić: 200-lecie powstania pułków gwardyjskich Preobrażeńskie i Siemionowskie, a także liczne jubileusze innych jednostek wojskowych; 200-lecie założenia lub przyłączenia przez Piotra I do Rosji takich miast jak: Kronsztad, Narwa, Carskie Sioło, Wyborg, Ryga, Rewel, Sankt Petersburg; 100-lecie Korpusu Paziów oraz Liceum Aleksandrowskiego w Carskim Siole; 200-lecie urodzin M. W. Łomonosowa oraz śmierci A. W. Suworowa; 50-lecie zniesienia poddaństwa chłopów w krajach bałtyckich; 300-lecie kozaczyzny dońskiej i uralskiej; 100-lecie przyłączenia Gruzji; 200-lecie przyłączenia Estonii; 200-lecie wojny północnej; 100-lecie Rady Państwowej; 200-lecie Senatu; i 50-lecie „Wielkiej Reformy”<sup>9</sup>.

Ten ostatni jubileusz nie był zanedo akcentowany. Zgodnie z uwagą K. Cymbajewa, stało się tak, ponieważ władze, nastawione zachowawczo, starały się unikać wszelkich sytuacji, które można by odczytać jako zachętę do poważniejszych zmian. Wprawdzie carat chętnie podkreślał, że za panowania Mikołaja II Rosja otrzymała konstytucję, a także że imperator zwołał Dumę Państwową. Jednak pośród hucznych jubileuszy zabrakło m.in. obchodów związanych z wielkimi reformami Aleksandra II, reformami Iwana Groźnego oraz Katarzyny II. Władze zignorowały także 200-lecie przeniesienia stolicy z Moskwy do Sankt Petersburga. Podobnie cerkiew, uzależniona od państwa i wspierająca system samodzierżawny, unikała rocznic, które mogłyby sugerować chęć rozluźnienia więzów państwowo-kościelnych. Z tej przyczyny, wyliczył K. Cymbajew, duchowieństwo prawosławne nie akcentowało ani 300-lecia ustanowienia patriarchatu moskiewskiego, ani 350-lecia Stugłowego Soboru. Cerkiew chętnie natomiast uczestniczyła w obchodach państwowych, a także organizowała współgrające z nimi jubileusze religijne. Zgodnie z sugestyjnym opisem K. Cymbajewa: *Wszystkie oficjalne jubileusze, tak różne co do skali i charakteru, niczym czerwona nić przenikało jedno dążenie, by zjednoczyć wszystkie narody imperium wokół tronu. Chodziło również o ideologiczne scementowanie tej jedności oraz nadanie jej kościelnej sankcji. Władza, o nadwątlonym prestiżu, nie mając efektywnych narzędzi, by oddziaływać na masy, przerzuciła na barki kościoła prawosławnego cały ciężar kampanii ideologicznej na rzecz podniesienia ducha obywatelskiego oraz świadomości patriotycznej. Wynikało to z realistycznej rachuby: W świątecznych liturgiach, nabożeństwach i wielotysięcznych procesjach brała udział niezmiernie większa liczba ludzi, niż w akademiach, spektaklach ludowych albo paradach wojennych. Połączyć w jednym przedsięwzięciu rodzinę carską i najwyższe stany, żołnierzy i uczniów, miejskie masy i chłopów, aresztantów i inteligencję mogło tylko nabożeństwo*<sup>10</sup>.

Mimo wszystkich symbolicznych wysiłków, zarówno ze strony władz, jak i cerkwi, wielka część społeczeństwa nie partycypowała w oficjalnych jubileuszach. Co więcej, jak już wspomniano, nie brakowało antyjubileuszy, wymierzonych w dotychczasowy porządek rzeczy. Innymi słowy, wielu ludzi zdobywało się na trud wspominania i świętowania wydarzeń, które niszczyły wyidealizowany obraz 300-letnich rządów Romanowów w Rosji. Obchody te nie tylko utrudniały jednoczenie społeczeństwa wokół rodziny carskiej, lecz wręcz wspierały tezę, w myśl której większość nieszczęść to właśnie вина Romanowskiego systemu samodzierżawnego. Te nieoficjalne, antypaństwowe i antykościelne święta miały zatem wydźwięk głęboko ironiczny – chodziło w nich o to, by rozbijać złudną retorykę ogólnorosyjskiej harmonii. Przeciwestawiając się jubileomanii państwowo-cerkiewnej, opozycjoniści podkreślali właśnie rocznice reform, a także jubileusze znamienitych twórców kultury rosyjskiej, np.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 43.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 44.

Puszkina, Gogola, Czechowa oraz ogólnorosyjską kampanię pochwalną z okazji 80-lecia urodzin Lwa Tołstoja. Jak wyliczył K. Cymbajew, *Otwarcie przeciwstawiono oficjalnej kulturze świątecznej jubileusze 100-lecia urodzin Hercena, Bielińskiego, Granowskiego*. Ponadto, *Inicjatywa związana z organizowaniem jubileuszów zniesienia prawa pańszczyźnianego oraz 40-lecia reform sądowej i ziemskiej także w całości znajdowała się w rękach opozycyjnych sił społecznych, przy czym obchodom tym towarzyszyło wiele przedsięwzięć antyrządowych*<sup>11</sup>.

Od czasów opisanej jubileomanii minęło około 100 lat. Społeczeństwo rosyjskie zmieniło się niemal całkowicie – głównie na skutek rewolucji, dwóch wojen światowych oraz kilkudziesięcioletnich rządów komunistów. Od 1990 r. istnieje Federacja Rosyjska – państwo o ustroju będącym swoistą autorytarno-demokratyczną hybrydą. Mimo tych metamorfoz, współcześni Rosjanie powielają wiele utartych schematów zachowań, które przetrwały przez stulecia, nie ulegając presji modernizacyjnej.

Na początku marca 2011 r. Prezydent Federacji Rosyjskiej, Dmitrij Miedwiediew wydał dekret o obchodach 1150-lecia powstania rosyjskiej państwowości. W dokumencie *explicitie* sformułowano retoryczne cele, których realizacji winien sprzyjać jubileusz. Prezydent stwierdził, że świętowanie tej rocznicy ma prowadzić do *konsolidacji rosyjskiego społeczeństwa*<sup>12</sup>. Jeszcze wyraźniej i szczegółowiej retoryczność całego przedsięwzięcia D. Miedwiediew nakreślił podczas spotkania z historykami, które odbyło się 22 lipca 2011 r., we Włodzimierzu. Właśnie tam stwierdził, że należy zastanowić się, czy rok 2012 ogłosić Rokiem Rosyjskiej Historii. Jak wskazał Prezydent, oprócz 1150-lecia powstania państwowości rosyjskiej w 2012 r. mija również 200 lat od wybuchu Wojny Ojczyźnianej, a także 150 lat od urodzin Piotra Stołypina. Jak zauważył, pierwsza z wymienionych rocznic to okazja, by nawiązać do jubileuszu 1000-lecia Rusi i Rosji, a ten przypadł na czas panowania Aleksandra II i epokę „wielkich reform”. A zatem – odwrotnie niż u progu XX stulecia – w 2012 r. głowa państwa rosyjskiego nie tylko nie stroni od dyskusji nad zmianami, lecz sama je wywołuje. Dodać należy, że „wielkie reformy” to temat szczególnie bliski D. Miedwiediewowi, czemu nie omieszczał dać wyrazu na spotkaniu: *1000-lecie Rosji przypadło na jeden z najbardziej złożonych i w tamtych czasach najbardziej dynamicznych okresów rozwoju naszego państwa. Wprowadzano tzw. wielkie liberalne reformy, które zmieniły, w istocie, cały kraj i zdecydowały o trendach jego rozwoju na długie lata. Właściwie, inicjator tych jubileuszowych uroczystości, cesarz Aleksander II, uważał, że nie tylko dadzą one bodziec do wzrostu naszego państwa, ale też ułatwią zbliżenie władzy i narodu. I te reformy, jak wiecie, zostały przeprowadzone i miały ogromne znaczenie dla późniejszego rozwoju naszego kraju*<sup>13</sup>.

Niemniej różnica, o której mowa, jest tylko różnicą środków, a nie celu. Aktualny Rok Rosyjskiej Historii to inicjatywa, która, w świetle deklaracji Prezydenta, uzasadniana jest podobnie jak carskie jubileusze z początku XX w. Zgodnie z uwagą D. Miedwiediewa: *Sens jest oczywisty: konsolidacja naszego kraju, naszego narodu po to, by dalej rozwijać nasze wielkie i bardzo złożone państwo*. Chcąc podkreślić, wagę tego motywu, D. Miedwiediew mówił o okresie rozbicia dzielnicowego na Rusi: *Rozwój rosyjskiej państwowości początkowo miał podstawę wielonarodową i dokonywał się nie poprzez podziały, a odwrotnie, w drodze jedno-*

<sup>11</sup> Ibidem, s. 44

<sup>12</sup> Указ Президента Российской Федерации от 3 марта 2011 г. N 267 О праздновании 1150-летия зарождения российской государственности, <http://graph.document.kremlin.ru/page.aspx?1547897>, odczyt z dn. 31 października 2012 r., godz. 19:15.

<sup>13</sup> Заседание по вопросу подготовки к празднованию 1150-летия зарождения российской государственности, <http://kremlin.ru/news/12075>, odczyt z 15 września 2012 r., godz. 15:10.

czenia. I tylko dlatego mamy dzisiaj taki wyjątkowy kraj. Rozbicie dzielnicowe już w tamtym okresie okazało się czynnikiem osłabiającym, natomiast w trakcie odbudowy państwa nie występowały istotne przeszkody dla kulturalnej i religijnej różnorodności, co znów zdecydowało o powstaniu takiego unikalnego państwa, jak imperium rosyjskie, później Federacja Rosyjska. Liczę, że jest to jedna z najbardziej poważnych, po prostu fundamentalnych lekcji historii<sup>14</sup>.

Ponadto, w wystąpieniu Prezydenta można odnaleźć wątki, które brzmią niemal słowiańsko. Dość powiedzieć, że D. Miedwiediew nie cofnął się nawet przed analogią pomiędzy państwem staroruskim a czasami współczesnymi. Więcej nawet, przyjmując, że w państwach staroruskich przestrzegano prawa, zachęcał by wierzyć, iż współczesna Rosja może być demokratyczna (*Uważam, że właśnie dyskusja na temat prawnej natury państwa rosyjskiego także posiada samoistną wartość. A jeśli to państwo prawne, pierwotnie prawne, nawet z wszystkimi jego defektami, to w takim razie takie państwo może rozwijać się w sposób demokratyczny, czyli tak, jak my dzisiaj chcemy, aby się rozwijało. W przeciwnym przypadku powinniśmy odwołać się do innej tradycji, ale w ten sposób cofnęlibyśmy się w rozwoju o sto lat*)<sup>15</sup>.

Kolejne wątki dotyczyły dbałości o pomniki historii, a także potrzeby kultywowania wiedzy o dziejach lokalnych. Szczególnie istotna okazała się wypowiedź dotycząca nauczania w szkole. Pozwala ona przypuszczać, że zgodnie ze stanowiskiem D. Miedwiediewa naukę przeszłości należy uprawiać wybitnie retorycznie – tak, by stymulować poczucie dumy i przywiązania do swojego państwa i narodu. Stąd, zwłaszcza jeśli mowa o tematach kontrowersyjnych, w mniemaniu Prezydenta, w podręcznikach do historii należy unikać mnogości interpretacji. Jak podkreślił, np. gdyby niuansować stosunek do wielkiej wojny Ojczyźnianej albo II wojny światowej, to taka praktyka *byłaby szkodliwa*<sup>16</sup>.

Z powyższymi wywodami, choć oczywiście w bardzo skondensowanej formie, koresponduje dekret Prezydenta z 9 stycznia 2012 r. o ustanowieniu Roku Rosyjskiej Historii. W tekście zadeklarowano m.in., że Rok ten ustanawia się, by *zwrócić uwagę społeczeństwa na rosyjską historię oraz rolę Rosji w światowym procesie historycznym*<sup>17</sup>. W konsekwencji komitet przygotowujący obchody, a także administracja różnych szczebli oraz instytucje kulturalno-oświatowe przypominają Rosjanom o rozlicznych rocznicach, spośród których jednak prawie wszystkie dotyczą zdarzeń powszechnie uznanych się za jasne karty ojczyźnianych dziejów.

I tak – przykładowo – na stronie Scentralizowanego Systemu Bibliotecznego Miasta Pskowa można znaleźć informację, w świetle której w 2012 r. przypadają: 1150-lecie powstania państwa rosyjskiego, 770-lecie zwycięstwa kniazia Aleksandra Newskiego nad Krzyżakami (dzień wojennej chwały Rosji); 400-lecie wygnania polsko-litewskiej załogi z Kremla przez oddział ochotniczy Minina i Pożarskiego; 200-lecie Wojny Ojczyźnianej 1812 roku oraz bitwy pod Borodino; 200-lecie założenia w Kalifornii rosyjskiej osady Fort-Ross; 975-lecie założenia przez Jarosława Mądrego w Soborze Sofijskim w Kijowie pierwszej biblioteki dawnej Rusi; 865-lecie pierwszego zapisku kronikarskiego o Moskwie; 290-lecie zatwierdzenia przez Piotra I Tabeli o rangach; 290-lecie utworzenia przez Piotra I prokuratury; 150-lecie

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> Указ Президента Российской Федерации от 9 января 2012 года О проведении Года российской истории, <http://graph.document.kremlin.ru/page.aspx?1;1596682>, odczyt z dn. 14 września 2012 r., godz. 22:34.

założenia konserwatorium w Sankt Petersburgu. Ponadto liczne rocznice przypisane są każdemu miesiącowi. Łącznie, gdy spojrzeć na Rosję przez pryzmat przywołanego kalendarza, jawi się ona jako kraj wielkich osiągnięć i sukcesów – kraj wspaniałych miast, zwycięstw wojennych, wielkich, charyzmatycznych władców, genialnych wynalazców i twórców, reformatorów, myśli oraz aktywności rewolucyjno-emancypacyjnej etc. etc.<sup>18</sup>

Koncentracja uwagi niemal wyłącznie na tym, co w dziejach Rosji pozytywne, najdobitniej świadczy o wychowawczych celach inicjatywy Prezydenta. Chodzi tu o motywowanie, o retorykę, która odsyła ku przeszłości, by obywatel mógł czuć się dumny, że jest Rosjaninem. Taka działalność miałyby skłonić do współpracy na rzecz bardzo ostrożnej zmiany systemu społeczno-politycznego. Rok Rosyjskiej Historii to próba upowszechnienia reformatorskiej, acz odgórnie kontrolowanej symboliki – próba wezwania do reform, ale pod przewodnictwem władz i pod ich dyktando. Projekt ten współgrał z głównymi tezami Orędzia Prezydenta Rosji do Zgromadzenia Federalnego z grudnia 2011 r. W przemówieniu, odebranym jako odpowiedź na masowe protesty przeciwko fałszowaniu wyników wyborów parlamentarnych, D. Miedwiediew obiecał znaczącą liberalizację prawa dotyczącego działalności partii politycznych, a także prawa wyborczego w Rosji<sup>19</sup>. Wraz z objęciem prezydentury przez W. Putina stanowisko władz ponownie stało się mniej liberalne – mimo faktu, że D. Miedwiediew został premierem. Niemniej motywy budowania ogólnospołecznego porozumienia aksjologicznego, moderowanego oraz stymulowanego przez administrację, oczywiście nie stracił na znaczeniu. W rezultacie instytucje rozmaitych szczebli w 2012 r. podjęły wiele inicjatyw upamiętniających wydarzenia historyczne. Liczne obchody miały/mają ogólnokrajową skalę – organizowano/organizuje się je z wielkim rozmachem.

Należy jednak podkreślić, że mimo starannych przygotowań, strategia retoryczna Kremla na rok 2012 już w lutym została poważanie nadwątlona. 21 lutego grupa Pussy Riot wykonała albo usiłowała wykonać *Punkową modlitwę wstawienniczą „Bogurodzico, przegoń Putina”* [*Панк-молебен „Богородица, Путина прогони”*] w Soborze Chrystusa Zbawiciela w Moskwie. W przestrzeni publicznej pojawiły się różne wersje dotyczące tego, jak rzeczywiście wyglądało zdarzenie, a zwłaszcza jakich słów oraz gestów użyły członkinie zespołu. Pewne jest, że w świątyni wystąpiły, epizod został nagrany, a nagranie umieszczone w internecie. Nie ulega również wątpliwości, że w serwisie youtube rozpowszechniono je jako tło piosenki, w której proszą Bogurodzicę o odsunięcie W. Putina od władzy, a także by została feministką, nie godzą się z prześladowaniami ludzi ze względu na orientację seksualną, protestują przeciwko powiązaniom państwa rosyjskiego z Rosyjską Cerkwią Prawosławną, piętnują luksusowe życie kleru, lżą patriarchę Cyryla<sup>20</sup>. Trzy uczestniczki akcji trafiły do aresztu, zostały osądzone i w sierpniu – orzeczeniem sądu pierwszej instancji – skazane na 2 lata pozbawienia wolności za chuligaństwo motywowane nienawiścią religijną<sup>21</sup>. Następnie złożyły apelację – sprawa zakończyła się w październiku (utrzymano w mocy orzeczenie sądu pierwszej instancji, jednej ze skazanych zawieszono wykonanie kary, dwie pozostałe umieszczono w koloniach karnych)<sup>22</sup>. W związku z procesem zorganizowano kilka dużych manifestacji, w trakcie

<sup>18</sup> Zob. np. <http://www.bibliopskov.ru/calendar2012.htm>, odczyt z dn. 24 sierpnia 2012 r., godz. 17:04.

<sup>19</sup> *Послание Президента Федеральному Собранию*, <http://www.kremlin.ru/news/14088>, odczyt z dn. 1 listopada 2012 r., godz. 17:13.

<sup>20</sup> *Панк-молебен „Богородица, Путина прогони” Pussy Riot в Храме*, <http://www.youtube.com/watch?v=GCSuaAczKY>, odczyt z dn. 2 listopada 2012 r., godz. 15:13.

<sup>21</sup> Zob. *Приговор по делу Pussy Riot*, [http://www.vedomosti.ru/cgi-bin/get\\_document.cgi/vedomosti\\_21-08-2012.pdf?file=2012/08/21/0\\_1423225465](http://www.vedomosti.ru/cgi-bin/get_document.cgi/vedomosti_21-08-2012.pdf?file=2012/08/21/0_1423225465), odczyt z dn. 2 listopada 2012 r., godz. 14:55.

<sup>22</sup> Szczegóły sprawy zob. <http://pravo.ru/tags/6935/>, odczyt z dn. 2 listopada 2012 r., godz. 15:26.

których żądano nie tylko uwolnienia członkiń Pussy Riot, lecz również demokratyzacji systemu politycznego Federacji Rosyjskiej. Sprawa przyciągnęła uwagę mediów, zarówno w Rosji, jak i w licznych innych krajach. W związku z nią wypowiadało się bardzo wielu czołowych rosyjskich polityków, społeczników, duchownych, ludzi kultury i nauki, w szczególności swoją opinię wyrazili Prezydent Rosji<sup>23</sup> oraz patriarcha Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej<sup>24</sup>.

Opisana sekwencja zdarzeń jest przykładem procesu o znaczeniu silnie ironicznym, który uderza nie tylko w rosyjską politykę historyczną, ale także w rosyjską samoocenę. Niezależnie od szczegółowej faktografii – trudnej do ustalenia, o czym już wspomniano – nie sposób wykluczyć, że Pussy Riot rzuciły wyzwanie zarówno konkretnej władzy, jak i kulturze rosyjskiej, nadal silnie osadzonej i gruntowanej w aksjologii prawosławnej. Innymi słowy, incydent, a także szeroka wokół niego dyskusja, mogą inspirować i inspirować krytyczny namysł nad regułami życia społeczno-politycznego w Rosji, a także nad rosyjską historią pojmowaną jako źródło dumy oraz pozytywnego autostereotypu narodowego. Sprzyjają one rozpowszechnieniu myśli, w świetle której przeszłość Rusi i Rosji nie musi i nie powinna być ukazywana jako „historia wielkiego narodu”. Co więcej, prowokują, by podkreślać, że proces dziejowy pełen jest przedsięwzięć chaotycznych, obfitującej w przemoc i podstęp szmatotarni. A chaos, zgodnie z określeniem Paula de Mana, *jest przewrotnością, obłędem i głupotą we wszelkiej postaci*. Stąd *bardzo trudno wyobrazić sobie jakąś historiografię, system historii, który byłby zabezpieczony przed ironią*<sup>25</sup>.

Możliwość konkulturowej interpretacji wystąpień takich jak akcja Pussy Riot niepokoi wielu Rosjan, o czym przekonują liczne komentarze internetowe<sup>26</sup>. Obawy w tej kwestii wyrażali zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy wyroku z sierpnia 2012 r. Charakterystyczne, że zarówno wśród jednych, jak i drugich nie brakowało osób, które starały się zredukować ironiczny potencjał, zawarty w omawianej sprawie. Można mówić o tym, że próbowały one, realizując odmienne, a nawet kontradiktoryjne strategie, zapobiec sytuacji, w której dyskusja na temat protestu i procesu Pussy Riot przerodzi się w sąd nad rosyjskimi dziejami.

Zwolennicy surowej reakcji na wydarzenie na ogół skłaniali się, by chronić rosyjskość poprzez atak, interpretując je jako eksces, „chuligański wybryk” oraz potępiając jego sprawczynię. W tekstach uzasadniających to stanowisko odnajduje się także opinie, w świetle których grupa nie działała samodzielnie, lecz była inspirowana oraz sponsorowana przez wrogów Rosji, pragnących jej destabilizacji. Natomiast zdaniem patriarchy Cyryla, żaden prawosławny nie może pozostać obojętny w omawianej kwestii, gdyż doszło do ataku na religię<sup>27</sup>. W. Putin stwierdził, że członkinie Pussy Riot słusznie zostały aresztowane i skazane, ponieważ *nie można wysadzać w powietrze podstaw moralności oraz burzyć państwa*<sup>28</sup>. Wskazywał też, że Rosjanie mają szczególnie negatywne wspomnienia związane z prześladowaniami cerkwi w czasach sowieckich<sup>29</sup>.

<sup>23</sup> Путин в эфире НТВ: молебен Pussy Riot не был направлен против меня, слова песни наложили позже, [http://www.gazeta.ru/politics/news/2012/10/07/n\\_2560857.shtml](http://www.gazeta.ru/politics/news/2012/10/07/n_2560857.shtml), odczyt z dn. 2 listopada, godz. 20:20.

<sup>24</sup> Патриарх Кирилл об акции Pussy Riot, [http://www.vedomosti.ru/video/18\\_1118](http://www.vedomosti.ru/video/18_1118), odczyt z dn. 2 listopada, godz. 21:23.

<sup>25</sup> P. de Man, op. cit., s. 280.

<sup>26</sup> Zob. np. Приговор по делу Pussy Riot. Отзывы, <http://www.vedomosti.ru/library/opinions/2012/08/21/3115131>, odczyt z dn. 2 listopada, godz. 22:56.

<sup>27</sup> P. de Man, op. cit., s. 280.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 280.

<sup>29</sup> В. Путин. Интервью телеканалу Russia Today. 06.09.12, <http://www.youtube.com/watch?v=iF0dx1R2PeQ&feature=related>, odczyt z dn. 2 listopada 2012 r., godz. 22:45.



Obrońcy aktywistek często bagatelizowali wydarzenie, traktując je jako nieznaczący incydent, żart. Zwracano np. uwagę, że grupa wystąpiła w soborze w dniu prawosławnych oszatków, kiedy to – zgodnie z karnawałową tradycją – cerkwie stają się przestrzenią rozmaitych żartów i wygłupów. W świetle relacji Jacka Borkowicza, o. Andriej Kurajew zrazu stwierdził: *Gdyby na mnie trafiły, nakarmiłbym je blinami, pogładził po głowach i wytłumaczył, że przesadzili*<sup>30</sup>.

Nie brakowało jednak i opinii, które można traktować jako wyraz realizacji trzech strategii obłaskawiania ironii, scharakteryzowanych przez P. de Mana<sup>31</sup>. Pierwsza polega na estetyzacji zjawisk ironicznych, wykazywaniu, że mieszczą się w polu artystycznym, więc są poza zwykłą rzeczywistością i nie można ich traktować na serio. Sztuka, twierdzi się, w zgodzie z tym stanowiskiem, służy do poruszającego mówienia rzeczy trudnych, a więc należy ją traktować jako mechanizm uzdrawiający kulturę i w związku z tym... postrzegać jako obiekt godny ochrony. Druga strategia to traktowanie ironii jako samokrytyki „Ja” albo – w omawianym przypadku – samokrytyki kultury rosyjskiej. W tym ujęciu członkinie Pussy Riot wykreowały zdarzenie oraz zbiór konsekwencji, które poszerzają samowiedzę ich narodu. Zgodnie z tym podejściem, ironia testuje tego, komu się przytrafia, ukazując ukryte ograniczenia jego życiowych przyzwyczajęń. Wreszcie, w ramach trzeciej strategii, wpisuje się ironię w jakiś dialektyczny schemat dziejowy, twierdząc np., że jest negatywnym momentem rzeczywistości, który niszczy stare, by stworzyć miejsce dla nowego. W tym ujęciu emancypuje ona ludzi, uwalniając ich od przeszłości, a zwłaszcza przestarzałych form bytowania i myślenia<sup>32</sup>.

Jak zauważył P. de Man, jakakolwiek strategia obłaskawiania ironii jest złudna<sup>33</sup>. To tylko unikanie bądź bagatelizowanie konkluzji, w myśl której praktyki komunikacyjne mogą wyrażać i pewnie wyrastają z absurdalnych podstaw, a także prowadzą do nieuzasadnionych skutków. W związku z tym wypada przyjąć, że sprawa Pussy Riot rzeczywiście demaskuje niedorzeczności immanentnie wpisane nie tylko w rosyjską pamięć zbiorową i kulturę, lecz

<sup>30</sup> J. Borkowicz, *Między Putinem a cyberprawosławnymi*, „Nowa Europa Wschodnia” 2012, nr 3–4, s. 63.

<sup>31</sup> P. de Man, op. cit., s. 261.

<sup>32</sup> Wszystkie omówione strategie można odnaleźć m.in. w tekście Wiktora Jerofiejewa, opublikowanym 22 sierpnia 2012 r. w „The New York Times”. Autor stwierdzał, że *Pussy Riot zaatakowały najczulszy punkt współczesnej Rosji – i dlatego zespół zasługuje na nagrodę, a nie na potępienie. Cios spadł na próbę połączenia Kościoła i państwa w jednej ideologii, na próby stworzenia modelu prawosławnej cywilizacji w Rosji*. Wyrażał również uznanie dla *tych radykalnych artystek, które wykazały się inteligencją, erudycją i kompetentną analizą polityczną*, wykazując, że *dalekie rządy Rosją w stylu, jaki uprawia obecnie Kreml, będą miały katastrofalne skutki dla przyszłości kraju*. Żywił nadzieję, że W. Putin zrozumie ich stanowisko i zmieni wadliwy kurs polityczny, zaprowadzając w Rosji standardy europejskie i przyczyniając się do przełamania niszczącego ją kryzysu rządów, cerkwi, rosyjskiej mentalności oraz neofityzmu. Twierdził, że *Kraj nie może dalej polegać na przeszłości, na absurdach i lękach swoich rządców i deklarował: Jesteśmy częścią społeczności międzynarodowej. Jesteśmy krajem liberalnych pisarzy, od Puszkina do Czechowa, od Pasternaka do większości współczesnych twórców*. W. Jerofiejew, *A Verdict Against Russia*, „The New York Times”, [http://www.nytimes.com/2012/08/23/opinion/a-verdict-against-russia.html?pagewanted=all&\\_r=0](http://www.nytimes.com/2012/08/23/opinion/a-verdict-against-russia.html?pagewanted=all&_r=0), odczyt z dn. 10 września 2012 r., godz. 11:10.

<sup>33</sup> W jego opinii, *Słowa mają taki sposób mówienia, że wypowiadają nie to, czego byśmy sobie życzyli. Piszą Państwo wspaniałą i koherentną argumentację filozoficzną, aż tu nagle opisują Państwo stosunek płciowy. Albo też piszą Państwo komuś miły komplement i bez Państwa wiedzy, tylko dlatego, że słowa działają na swój sposób, wypowiadacie faktycznie zwykłą obelgę lub wulgaryzm. Jest to maszyneria, maszyneria tekstowa, nieuchwytna determinacja i całkowita arbitralność, undbedingter Willkür, jak mówi Schlegel [Lyceum, Fragment 42], zdomowiona w słowach na poziomie gry znaczącego, która niweczy wszelką narracyjną spójność wywodów*. I w innym fragmencie: *Oczekiwanie, jakie ktoś mógłby żywić, że dekonstrukcja mogłaby być zdolna do konstrukcji, jest zawieszona przez taki fragment, który to fragment ma wyraźnie prenietscheański charakter, zapowiadający właśnie „O prawdzie i kłamstwie...” Wszelka próba konstrukcji – to znaczy narracji – niezależnie od stopnia zastosowania, jest zawieszona, przerwana, zerwana przez fragment taki jak ten*. P. De Man, op. cit., s. 277, 280.

przede wszystkim zaszyfrowane w ludzkim genomie. W ten sposób dociera się do wniosku, w myśl którego bezładny i przypadkowy okazuje się dowolny projekt, obliczony na budowanie tożsamości zbiorowej poprzez odwołania do chwalebnych lub uchodzących za chwalebne kart historii ojczyznej. Jednak dostrzegłszy tę chaotyczność, można spróbować przyjąć, że każda kultura – mimo wszelkich jej defektów – jest przestrzenią, w obrębie której ludzie nie rzadko nie godzą się, by poprzestać na nieskończenie ironicznym wywracaniu bliskich im narracji na nice. Zamiast wciąż pielęgnować poczucie wszechogarniającego nonsensu, wytwarzają, mocą własnych decyzji, specyficzne dla nich mikrosensy, związane z realizacją bliskich im celów. I chyba od tych świadomie zretoryzowanych, jednostkowych samookreśleń i samowiedzeń, zależy w ostatecznym rachunku – pociągająca albo odpychająca – ewolucja wspólnot wyobrażonych, w tym również narodu rosyjskiego.

---

### **Russian Anniversaries as a Rhetorical-Ironic Phenomenon**

#### **Summary**

The objective of the paper is to present Russian anniversaries that commemorate important historical events as phenomena with a dual, rhetorical and ironic character.

Rhetoric and irony are used with reference to individuals as well as imagined communities, such as nations. The memory of some historical events, or the lack of such memory, as well as the manners of referring to these events or ignoring them, result in the transformation of what community members think about themselves and their entanglement in common existence and fate. Therefore, changes of remembrance and oblivion, recollection or forgetting can integrate or disintegrate, intensifying the pride or shame of one's national identity, which eventually results in satisfaction or frustration, and sometimes in a sense of superiority or inferiority. Pride and satisfaction are produced by rhetoric, while shame and frustration – by irony.

Sometimes rhetorical-ironic playing with the past assumes particular significance, becoming an exceptionally important factor in social and political life. This phenomenon strongly intensified in Russia in the beginning of the 20<sup>th</sup> century, becoming a veritable 'anniversary-mania', and in 2012, which President of the Russian Federation, Dmitry Medvedev, declared the Year of Russian History.

The periods analyzed in the paper are around one hundred years apart. Russian society has totally changed over this period, mainly as a result of the revolution, two world wars and several decades of communist rule. In 1990, the Russian Federation was established, a state with an authoritarian-democratic hybrid of a political system. Despite these transformations, modern Russians repeat numerous set behavioral patterns from the beginning of the 20<sup>th</sup> century. These patterns are used by the advocates of affirmative as well as critical approaches to the history of Russia and the current social and political situation in the country.